

Jak orędzia «Prawdziwego Życia w Bogu» wpłynęły na moje życie...

Chciałbym podzielić się kilkoma przemyśleniami na temat tego, jak przesłania zawarte w „Prawdziwym Życiu w Bogu” okazały się dla mnie pomocne. Chciałem to zrobić już od jakiegoś czasu i może ten właściwy czas nadszedł akurat teraz!

Dla mnie, jako benedyktyna, mnicha i kapłana, orędzia te okazały się idealnym materiałem dla moich codziennych *Lectio Divina*, czyli czytań dla potrzeb medytowania i kontemplacji. Te gotowe rozmowy z naszym Bogiem Ojcem, naszym Panem i Zbawicielem Jezusem, Duchem Świętym, Mamą Maryją, świętymi, a nawet z moim Aniołem Stróżem – pomogły mi uczynić prawdziwe postępy w moim życiu duchowym.

Orędzia „Prawdziwego Życia w Bogu” poznałem przed 12 laty. Od siedmiu lat korzystam z nich prawie codziennie, włączając je w moje dziękczynienie po Komunii świętej. Są one bardzo przydatne, jeśli chodzi o osobiste, głębokie zjednoczenie z Jezusem wkrótce po zakończeniu Mszy Świętej. Są to jakby moje „rozmowy z Jezusem”.

Oprócz tego jako profesor teologii dogmatycznej i głaszając wykłady od ponad 20 lat w Wyższym Seminarium o Trójcy Świętej, Chrystologii, jedynym Bogu, Duchu Świętym i charyzmatkach, uzmysłowilem sobie, że orędzia „Prawdziwego Życia w Bogu” są prawdziwie inspirujące. To jak pożywienie dla kontemplacji tajemnic naszej wiary. Wierzę, że – aby je rzeczywiście docenić – musimy podejść do nich nie tylko umysłem, ale zwłaszcza z sercem, równocześnie modląc się, działając w świecie i służąc bliźnim.

Orędzia pomogły mi dokonać odniesienia doktryny wiary, którą wykladałem, do mojego codziennego życia, polegającego na modlitwie i działaniu. Odkryłem, że nie ma w nich absolutnie żadnej rozbieżności między umysłem i sercem. Przeciwnie, w orędziach panuje idealna równowaga między prawdami dogmatycznymi naszej wiary a naszym codziennym życiem zewnętrznym, w czasie którego wypełniamy nasze obowiązki chrześcijańskie.

Orędzia zawarte w „Prawdziwym Życiu w Bogu” są autentycznym polem ćwiczeń dla osiągania zdrowej równowagi między modlitwą i pracą, czyli dla

realizacji benedyktyńskiej zasady życia: *ora et labora* (módl się i pracuj). To przesłania to rzeczywiście Wiara-i-Miłość-w-Działaniu, jak można by napisać w duchu Orędzi. Muszę dodać w tym miejscu, że w następstwie wykładania teologii Trójcy Świętej przez tak wiele lat, myślałem i mówiłem o Bogu, ciągle na płaszczyźnie intelektualnej. Tymczasem poprzez lekturę orędzi zostałem też prawdziwie obdarzony głębokim, osobistym, kontemplacyjnym doświadczeniem Trzech Osób Boskich, łaską rozmowy z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Odkryłem, że wiele fragmentów tekstu „Prawdziwego Życia w Bogu” jest bardzo podobnych do pism natchnionych innych Świętych, wspomnę tu jedynie o kilku, np. św. Katarzyna ze Sieny, św. Teresa z Avila, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Gertruda, św. Faustyna, św. Ludwik Maria de Montfort, św. Ojciec Pio. Orędzia przekazywane przez Vassulę wydają się jakby kompedium duchowości tych wszystkich wymienionych świętych, ale innych również.

Jeśli chodzi o mnie, to wśród licznych tematów znalezionych w przesłaniach, mój największy respekt budzą te z nich, które dotyczą duchowości Maryjnej. Jako przykład przytoczę tu przepiękne orędzie z 25 marca 1996 r. o „Niewieście przyobleczonej w słońce”, znalazłem w nim piękną refleksję i streszczenie wielu tytułów naszej Błogosławionej Matki, używanych w tradycyjnej „Litaniu do Najświętszej Maryi Panny”, którą niezmiennie, od lat recytowaliśmy po odmówieniu naszego rodzinnego różańca. Jest ona jakby częścią Hymnu Bożej Miłości dotyczącej Jej „Imienia”. Zaczyna się od wezwań: „Królowo Nieba”, „Matko Boga”, itd., itd.

Jest jeszcze coś w orędziach „Prawdziwego Życia w Bogu”, co ubogaca moje życie modlitewne: wiele przepelnionych Duchem Świętym i natchnionych modlitw. Większość z nich Pan podyktował Vassuli. Kiedy zastanawiam się nad całą treścią tego Hymnu Miłości Boga do nas, to – w moim przekonaniu – właśnie zbiór wszystkich modlitw przekazanych nam poprzez Vassulę, jest wystarczającym powodem, aby przekonać każdego chrze-

ścijanina do przeczytania tych orędzi w celu pogłębienia swego życia modlitwy. Ponadto widzę ten aspekt modlitwy w orędziach jako jedną z najmocniejszych dróg do realizacji wezwania do jedności chrześcijan.

Nasz Pan nie tylko pomaga nam ponownie zgłębić fundamentalne prawdy, dotyczące praktyki modlitwy ustnej, myślniej i kontemplacyjnej, ale również stara się nas prowadzić krok po kroku do nowego zrozumienia naszej z Nim komunii w modlitwie osobistej, liturgicznej i sakramentalnej – zwłaszcza w czasie sprawowania Eucharystii.

Chciałbym tu dodać jeszcze jeden istotny punkt. Może on być najbardziej znaczący ze wszystkich! Jest nim dokładne, szczegółowe, niezwykle wykorzystanie treści Pisma Świętego. Poprzez Swe rozmowy, nasz Pan i Jego Najświętsza Matka bardzo mocno zachęcają do czytania Słowa Bożego zawartego w Biblii. Rzeczywiście w wielu przypadkach należy przeczytać i przemyśleć dokładnie przytoczone odnośniki do Biblii. Fakt ten, kiedy go zauważyłem, spowodował pewne odświeżenie modlitwy, skupionej na Biblii i zrodził się we mnie na nowo głód Słowa Bożego. Czuję, że to Sam Pan dokonuje dla nas, z nami i w nas ponownej lektury Pisma Świętego. Wybiera pewne kluczowe zagadnienia Biblii, wyławiając je z rozmaitych miejsc w Piśmie Świętym i czytając je nam swoimi własnymi Ustami. Jest to jak świeże tchnienie Ducha Świętego, mające wlać w nas Nowe Życie. Zjawisko to jest podobne do tego, które przydarzyło się dwóm uczniom idącym do Emmaus: Pan przyłącza się do naszej drogi przez życie i jeszcze raz „otwiera Pisma” dla nas, uświadamiając nam nowe znaczenie tych fragmentów, które już wiele razy czytaliśmy, wywierając w ten sposób istotny wpływ na nasze serce i całe życie... aż wreszcie prowadzi nas do zrozumienia związku między Pismami a Eucharystią, w następstwie czego zarówno w łamaniu się Słowem jak i Chlebem, jesteśmy zdolni rozpoznać Pana i powiedzieć: „To jest Pan!” (J 21,7)

Ojciec Ludwik-Maria Navaratne OSB
Uniwersytet Gregoriański
Rzym